Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/86900,Wybrane-przyklady-akcji-prowokacyjnych-3-Batalionu-17-Pulku-Policji-SS-na-Ponidz.html

Kadr z filmu IPN "Niezwyciężeni"

ARTYKUŁ

Wybrane przykłady akcji prowokacyjnych 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS na Ponidziu

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

12.10.2021

W czasie okupacji na południu Kielecczyzny Niemcy podejmowali szeroko

zakrojone działania prowokacyjne. Uczestniczyli w nich członkowie 3. Batalionu 17. pułku policji SS stacjonującego od wiosny 1943 r. do pierwszej połowy 1944 r. w położonej na Ponidziu wsi Chroberz.

Jednostka ta, stacjonująca w chroberskim Pałacu Wielopolskich, była przeznaczona do zwalczania partyzantów w okolicznych lasach. Jej członkowie brali także udział w ściąganiu kontyngentów od ludności wiejskiej i przeprowadzaniu łapanek. W czasie przeszło dziewięciomiesięcznej działalności zamordowali nie mniej niż 108 osób. Przeprowadzili 12 większych akcji przeciwko Polakom oraz 7 skierowanych przeciwko ukrywającym się w okolicy Żydom.

Funkcjonariusze 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS przebrani w polskie mundury, dobrze mówiący po polsku chodzili po okolicznych wioskach podszywając się pod partyzantów. Tym samym próbowali nawiązać kontakt z organizacjami konspiracyjnymi. Miejscowa ludność w 1944 r. nazywała ich „przebierańcami”.

Przypadek rodziny Krawców

Ofiarą niemieckiej prowokacji 25 czerwca 1943 r. padł mieszkaniec wsi Wola Dolna, 36-letni rolnik – Jan Krawiec. Przybyli do niego wówczas przebrani w polskie mundury członkowie 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS. Krawiec wyjawił im, że zarówno on, jak i jego dwaj synowie należą do organizacji podziemnej. Aresztowano go i osadzono w więzieniu w Pińczowie, gdzie poniósł śmierć. Zatrzymano również jego żonę – Anielę oraz dwie córki – Felicję oraz Genowefę. Przy zatrzymaniu przeprowadzono w domu Krawców rewizję, podczas której zrabowano odświętne ubrania oraz zarekwirowano konie. Żonę Krawca Anielę, a także córki Felicję i Genowefę osadzono w więzieniu w Pińczowie. Po upływie miesiąca, zwolniono z niego Anielę, natomiast Felicję oraz Genowefę wysłano na roboty przymusowe do III Rzeszy, skąd powróciły po wojnie. Dwaj synowie Krawca zmuszeni byli ukrywać się w lasach. Jeden z nich – 22 letni Stanisław został zastrzelony przez Niemców podczas potyczki w Lesie Boguckim.

Pałac Wielopolskich w Chrobrzu.

Fot. NAC

Prowokacje we wsi Leszcze

Kolejna niemiecka prowokacja miała miejsce 15 sierpnia 1943 r. we wsi Leszcze. W godzinach rannych przybyło do niej około 20 członków 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS, przebranych w polskie mundury. Według Anieli Czerw donos odnośnie do zaangażowania w działalność podziemia mieszkańców wsi złożyli Julian Kowalski, Wiktor Borkowski oraz Katarzyna Krzysztofik. Aresztowano czterech mieszkańców podejrzanych o przynależność do oddziałów partyzanckich. Wśród nich znajdowali się: Mieczysław Czerw, Mieczysław Rejdak, Czesław Konieczny oraz Jan Sarna. Żaden z mieszkańców nie uległ prowokacji, toteż Niemcy siłą wyciągnęli ich z domu. Poszukiwano również Władysława Woźniaka, Bartłomieja Kwaśniewskiego oraz Stanisława Gajdy, których jednak nie zastano w domu.

Egzekucja odbyła się najprawdopodobniej w pobliżu Krzyżanowic. Aniela Czerw zeznawała po wojnie:

> „My kobiety, ja z dwumiesięcznym dzieckiem na rękach szłyśmy za tymi Niemcami, którzy zabrali naszych mężów. Ale bardzo krzyczeli na nas, żebyśmy wracali. (…) Słyszałyśmy strzały. Były to 4 strzały pojedyncze. Nasi mężowie zostali zabici wystrzałami w tył głowy”.

We wrześniu 1943 r. do wsi ponownie przybyli członkowie 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS, którzy zamordowali Leona Sarnę, a także dwóch jego synów i córkę.

Prowokacje we wsi Brzeście

Jedna z większych niemieckich prowokacji na Ponidziu miała miejsce 11 listopada 1943 r. we wsi Brzeście. Miesiąc wcześniej, 11 października 1943 r. żandarmi przybyli do członka BCh – Stanisława Religi. Podszywając się pod partyzantów, twierdzili, że chcą nawiązać kontakt z miejscową organizacją Batalionów Chłopskich. Religa wyjawił im swoją przynależność organizacyjną oraz wskazał inne osoby należące do partyzantki:

> „Akurat odbywała się w jego domu jakaś rodzinna uroczystość; najprawdopodobniej chrzciny. Było kilkoro

gości. Pili wódkę. Przebierańców także poczęstowano. A przy kieliszku rozwiązały się języki. Mówili zwłaszcza miejscowi. Gospodarz wymienił kilkanaście nazwisk ludzi z tej wsi, należących do konspiracyjnej antyhitlerowskiej organizacji".

Sam Religa utrzymywał, że wyjawił nazwiska działaczy podziemia ze względu na deklarację gości o gotowości dostarczenia broni do walki z Niemcami. Zorientowawszy się w sytuacji, żona Religi uprzedziła wszystkie wymienione przez męża osoby. Przez kilka tygodni ukrywały się. Po tym czasie powróciły do swych domów.

Przebrani żandarmi z Chrobrza ponownie wtargnęli do Brześcia 11 listopada 1943 r. o świcie. Tym razem namawiali mieszkańców wsi, żeby poszli z nimi na akcję z okazji Święta Niepodległości. Jeden z mieszkańców, Stanisław Szczepko, wspominał, że funkcjonariusze 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS zwrócili się do niego z następującymi słowami:

„Wstawaj, pójdziesz z nami, razem będziemy bić Niemców, bo jest dzień Święta Niepodległości".

Żaden z mieszkańców nie uległ prowokacji, toteż Niemcy siłą wyciągali ich z domów. We wszystkich domach przeprowadzono rewizję, podczas której zrabowano cenniejsze rzeczy. Aresztowano: 22-letniego Franciszka Wróbla, 28-letniego Jana Grędę, 50-letniego Franciszka Wolskiego, 61-letniego Jana Romańca, 21-letniego Adama Romańca, 29-letniego Franciszka Gorzałka, 29-letniego Stanisława Baduraka, Franciszka Wcześniaka, 26-letniego Michała Wróbla, Stanisława Szczepko, Ludwika Rajkowskiego oraz 41-letniego Piotra Gondka (Gądka) oraz Franciszka Wcześniaka. Jana Romańca zastrzelono w domu serią z automatu, Adama Romańca zabito podczas ucieczki przez okno, a Gorzałka na podwórku.

Egzekucje w Górach Pińczowskich

W Górach Pińczowskich Niemcy rozstrzelali Ludwika Rajkowskiego, Jana Grędę, Piotra Gondka (Gądka), Franciszka Wcześniaka, Stanisława Baduraka, Franciszka Wcześniaka, Michała Wróbla, Franciszka Wróbla oraz Franciszka Wolskiego. Zabito ich strzałem w tył głowy, po czym obdarto z lepszej odzieży. Po egzekucji Niemcy wydali oświadczenie, w którym informowano, że ofiary zostały rozstrzelane za rzekomą przynależność do band rabunkowych. Egzekucji uniknęły dwie osoby. Jedną z nich był wspomniany powyżej Szczepko, który wykorzystał chwilę nieuwagi pilnującego go Niemca, uciekając do sąsiedniej wsi:

„Pilnujący nas osobnik był jednym z tych, którzy weszli po mnie do domu i widział, że wychodząc brałem ze sobą papierosy. Zapytał się mnie czy i gdzie mam te papierosy. Ja odpowiedziałem, że w kieszeni. On wówczas papierosy wyjął i zaczął jednego papierosa przypalać. Ja wówczas powaliłem go uderzeniem w szczękę (…) Wskoczyłem do rowu melioracyjnego i biegłem tym rowem. Za sobą słyszałem oddawane seriami strzały”.

Wspomnianego powyżej mieszkańca Brześcia, Stanisława Religę wysłano 19 grudnia 1942 r. KL Auschwitz-Birkenau. W 1944 r. przeniesiono go. do KL Buchenwald. Przeżył wojnę.

Przypadek Józefa Mazura

11 listopada 1943 r. aresztowano również Józefa Mazura „Bosfora” ze wsi Podłęże. W momencie przybycia Niemców do domu „Bosfor” spał na strychu. Zobaczywszy, że żandarmi zabierają jego rodziców, zszedł na dół. W domu Mazura przeprowadzono rewizję, podczas której Niemcy zabrali bieliznę oraz aparat fotograficzny. Przewieziono go do Chrobrza, gdzie poddawano go rozlicznym torturom. Po przesłuchaniu jeden z żandarmów wyprowadził go na dziedziniec. Wykorzystując chwilę jego nieuwagi, „Bosfor” powalił go na ziemię, a następnie zastrzelił. Mazur próbował zbiec z aresztu w Chrobrzu, został jednak zastrzelony w chwili, gdy przeskakiwał przez ogrodzenie parku. Zwłoki Mazura zakopano w parku. 15 listopada 1943 r. Żołnierze BCh pochowali ciało „Bosfora” na cmentarzu wojskowym w Pińczowie.

Niemieckie pojazdy wojskowe na rynku w Pińczowie, 10 września 1939 r. Fot. z zasobu IPN

Prowokacje w Chrobrzu

Niemcy podejmowali działania prowokacyjne również w 1944 r. Wczesną wiosną 1944 r. członkowie 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS przebrani za partyzantów, wracali z obławy. Przy głównej bramie wybudowanej od strony wsi w Chrobrzu, służbę pełnił wówczas dozorca Ciepliński. Podając się za partyzantów polskich, Niemcy poprosili go o pomoc w doprowadzeniu do Pałacu Wielopolskich, a także dopytywali o szczegóły dotyczące ich pobytu w Chrobrzu. Dozorca będąc przekonany, że są członkami podziemia udzielił im informacji o stacjonujących w Pałacu Wielopolskim Niemcach. Po opuszczeniu wartowni, Cieplińskiego powalono na ziemię. Doprowadzono go do Pałacu Wielopolskich, gdzie poddawano go torturom. Na temat okoliczności jego śmierci krążą dwie hipotezy. Według jednej z nich po brutalnym przesłuchaniu Cieplińskiego przywiązano z tyłu do wozu. Stanisław Zając zeznawał po wojnie

> „Ciepliński nie mógł iść za tym wozem, w końcu upadł i nieżywego dowlekli do Buska".

Według kolejnej zaś, Cieplińskiego zamordowano w Busku-Zdroju.

Kolejną próbę prowokacji podjął w 1944 r. członek 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS -Kazimierz Edelhof. Janusz Kucharski wspominał:

> „W końcu 1944 roku, Niemiec Kazimierz Edelhof zapytał mojego ojca – niby w wielkiej tajemnicy – w jaki sposób i gdzie można nawiązać kontakt z polską partyzantką? Zapewniał ojca, że Niemcy na czele z łotrem Hitlerem, przegrali już wojnę. Stwierdził, że dla Niemiec nie ma już ratunku, a on chciałby «prysnąć» do lasu. «Daj mi pan spokój – odparł ojciec – moja partyzantka to czworo dzieci, które muszą wychować, wyżywić i ubrać. Odległość z Chrobrza do lasu to jeden kilometr i to wszystko panie Edelhof»".

***

Funkcjonariusze 3. Batalionu 17. Pułku Policji SS stacjonowali w Pałacu Wielopolskich w Chrobrzu do pierwszej połowy 1944 r. Ich miejsce zajęli latem 1944 r. byli członkowie załogi karnego obozu pracy w Treblince z Theodorem von Eupenem na czele.

COFNIJ SIĘ